

BUDDA

ROZDZIAŁ PIERWSZY

BUDDA SIAKJAMUNI – POSTAĆ HISTORYCZNA

I ŻYCIE BUDDY

1. Kapilawastu była siedzibą klanu Siakjów, znajdującą się na brzegu rzeki Rohini, płynącej u podnóży południowej części Himalajów. Król Siuddhodana Gautama jako prawowity sukcesor przejął władzę i nakazał wybudować zamek. Rządził sprawiedliwie a lud považał go i był mu posłuszny.

Królowa Maja także należała do klanu Siakjów. Jej ojciec, pochodzący z rodu Koliya był wujem jej męża i rządził sąsiednią prowincją, zwaną Devadaha.

Siuddhodana i Maja przez dwadzieścia lat nie mieli potomstwa. Pewnej nocy królowej przyśniło się, że biały słoń wszedł przez prawy bok do jej łona i zaraz potem zaszła w ciążę. Królewski ród i poddani z niecierpliwością oczekiwali na narodziny dziecka. Kiedy czas porodu był już bliski, zgodnie ze zwyczajem tego kraju, królowa wyruszyła w podróż do swojego rodzinnego domu, a po drodze zatrzymała się na odpoczynek w gaju Lambini.

W wiosennym słońcu Maja ujrzała przepiękne kwiaty drzewa Asioki w pełnym rozkwicie. Kiedy podniosła rękę, żeby zerwać ukwieconą gałązkę, w tym właśnie momencie urodziła syna. Niebo i Ziemia radowały się narodzinami księcia, błogosławiąc jemu i jego matce. A był to 8 kwietnia.

Radość króla nie miała granic i nadał swojemu synowi imię Siddhartha, które oznacza „Spełnienie Wszystkich Marzeń”.

2. Jednak wkrótce radość w zamku królewskim zmieniła się w smutek, gdyż kilka dni po urodzeniu syna królowa Maja zmarła. Wychowaniem księcia zajęła się jej młodsza siostra, Mahapradżapati.

W tym czasie pustelnik Asita odbywał surowe praktyki w pobliskich górach. Zobaczył lunę wokół zamku i uznał ją za cudowny znak. Udał się do zamku i wygłosił przepowiednię: „Jeśli książę nie opuści pałacu, kiedy dorośnie, zostanie wielkim władcą, który zjednoczy wszystkie kraje, jeśli jednak wybierze drogę praktyki religijnej, porzucając swój dom, stanie się Buddą-Zbawcą Świata”.

Początkowo król Siuddhodana ucieszył się z tej przepowiedni, jednak później zaczął się martwić, na myśl o tym, że jego syn może go opuścić, żeby jako bezdomny asceta poświęcić się praktyce religijnej.

Budda Siakjamuni

W wieku siedmiu lat książę zaczął przyswajać wiedzę z różnych dziedzin a także poznawać sztuki walki. Pewnego wiosennego dnia udał się wraz z ojcem na pola i przyglądał się oraczom orzącym ziemię. Zobaczył wtedy, że ptak pochwycił robaka, dopiero co wydobytego z gleby przez pług. Usiadł w cieniu drzewa i smętnie rozmyślając, westchnął:

„Jakie to straszne, że żyjące istoty nawzajem się zabijają.”

Książę, który tak wcześnie stracił matkę, widząc zacieklą walkę istot żywych o przetrwanie, uświadomił sobie już w młodym wieku, że z życiem nierozdzielnie związane jest cierpienie.

Król widząc, że jego syn jest przygnębiony, martwił się bardzo. Pamiętał o przepowiedni pustelnika i zaczął wymyślać różne sposoby, żeby odwrócić uwagę księcia od smutków życia. Zgodnie z jego wolą, w wieku 19 lat Siddhartha ożenił się z księżniczką Josiodarą, córką Suprabuddy, władcy Devadaha, który był bratem jego matki.

3. Przez dziesięć lat książę mieszkał na przemian w Pałacu Wiosennym, Pałacu Letnim, Pałacu Jesiennym oraz Pałacu Pory Deszczowej zgodnie z rytmem pór roku, spędzając czas na rozrywkach, takich jak słuchanie muzyki czy oglądanie tańców. Jednak nawet wtedy pogrążał się w głębokiej zadumie i pełen rozterek starał się odpowiedzieć na pytanie o sens życia.

„Cóż wart jest ten wspaniały pałac, moje zdrowe ciało, radość młodości? Ludzie chorują i starzeją się. Nie można uniknąć śmierci. Jakież jest więc sens tego, że się żyje, że jest się młodym i zdrowym?

Tak już jest, że człowiek zawsze czegoś szuka. Jednak są dwie możliwości. Można szukać tego, co słuszne, i tego, co słusznym nie jest. Błądzą ci, którzy dążą do tego, by żyć wiecznie, nie zapadając na żadne choroby, chociaż są istotami nie mogącymi uniknąć chorób i śmierci.

Poszukiwanie tego, co słuszne, polega na uświadomieniu sobie, na czym polega błąd, i poszukiwaniu tego, co jest ponad ludzkimi cierpieniami, chorobami, starością i śmiercią. Jednak ja do tej pory wyznaczałem w swoim życiu błędne cele.”

4. I tak książę ciągle wątpiąc i będąc pełen rozterek, dożył 29 roku życia, kiedy urodził się jego syn, Rahula. Pozostawiwszy po sobie następcę, zdecydował się zerwać ze wszystkim, co doczesne, i rozpocząć praktykę religijną. Opuścił pałac w nocy w powozie zaprzężonym w śnieżnobiałego konia Kanthakę, a powożonego przez woźnicę Czandakę.

Wtedy otoczyły go demony i zaczęły odwozić go od jego zamiaru, zsyłając pokusy. „Lepiej, żebyś wrócił do pałacu.

Budda Siakjamuni

Wystarczy tylko poczekać, a zgodnie z przepowiednią będziesz rządził całym światem.” Jednak książę oparł się pokusom, mówiąc: „Odstąpcie mnie. Nie pragnę niczego, co jest związane z tym ziemskim padołem.” Odpędził w ten sposób demony, a potem ogolił głowę i z żebraczą miską udał się na południe.

Najpierw odwiedził pustelnika Bhagawę i poznał jego ascetyczne praktyki. Potem udał się do Arady Kalamy i Udaraki Ramaputry, to właśnie ich formę medytacji uznał początkowo za najlepszą. Praktykował w ten sposób przez pewien czas, jednak doszedł do wniosku, że nie jest to droga prowadząca do Oświecenia. Wyruszył więc do Mahadhy i rozpoczął surowe praktyki medytacyjne w gaju Uruwilwa, na brzegu rzeki Najrandżana, płynącej przez miejscowość zwaną Gaja.

5. Była to praktyka skrajnej ascezy, o której potem Siddhartha powiedział: „Żaden asceta w przeszłości nie medytował w tak żarliwy i pełen determinacji sposób, w jaki ja to uczyniłem. Nikt ani teraz, ani w przyszłości nie będzie w stanie tak praktykować.”

Mimo niewyobrażalnych wysiłków, książę nie osiągnął swojego celu. Po sześciu latach, uświadomiwszy sobie bezsens swoich starań, bez żalu przerwał medytację. Oczyszczył swoje ciało w pobliskiej rzece Najrandżana, wypił mleko ofiarowane

mu przez napotkaną dziewczynę o imieniu Sudżata i całkowicie odzyskał siły vitalne. Pięciu ascetów, którzy do tej pory razem z nim oddawało się surowej praktyce, uznało, że Siddhartha nie wytrzymał trudów i się załamał, więc z pogardą opuścili go.

Książę został więc sam między Niebem a Ziemią. Usiadł pod drzewem i w spokoju ducha zaczął medytować, gotów umrzeć, jeśli celu nie osiągnie. Podjął wtedy decyzję: „Niech stężeje krew w moich żyłach, niech mięśnie zaczną gnić, niech kości zaczną się kruszyć – nie ruszę się z tego miejsca, dopóki nie dostąpię oświecenia.”

Była to wewnętrzna, zacięta walka, jakiej dotąd nie stoczył. Jego świadomość była chaotyczna i rozproszona, pojawiały się burzące jego spokój myśli, niepokojące, dręczące go wizje, straszne obrazy, jakby to wszystko była sprawka demonów. Jednak książę zagłębił się we wszystkie przejawy swojej świadomości i przebił się przez nie. Były to rzeczywiście ostateczne zmagania, które sprawiły, że pociekła krew, ciało osłabło a kości popękały.

Jednak ta walka zakończyła się o świcie, kiedy wzeszła gwiazda zaranna. Wtedy książę doznał niezwyklej jasności umysłu, dostąpił najwyższego wglądu i stał się Buddą, czyli „Oświeconym.” A zdarzyło się to rankiem 8 grudnia, kiedy Siddhartha miał 35 lat.

Budda Siakjamuni

6. Od tej pory księcia określano różnymi imionami, takimi jak Budda, Doskonale Oświecony, Tathagata, Medrzec z rodu Siakjów, czyli Siakjamuni, czy też Czczony przez Cały Świat.

Najpierw Budda udał się do Mrigadawy w Waranasi, gdzie przebywało pięciu ascetów, z którymi wcześniej praktykował przez wiele lat, i zaczął ich nauczać. Na początku nie chcieli mieć z nim nic wspólnego, ale po wysłuchaniu jego nauk uwierzyli i zostali jego uczniami. Potem Siakjamuni wyruszył do zamku Radżagriha i nawrócił króla Bimbisarę, przez jakiś czas przebywał na ziemiach tego władcy głosząc wszędzie swoje objawienie.

Ludzie zbierali się, by wysłuchać jego nauk, jak spragnieni, którzy poszukują wody, jak głodni, pragnący pożywienia. Wtedy też przyłączyli się do niego dwaj jego uczniowie, Siariputra i Maudgałajana, a potem dwa tysiące innych wyznawców.

Ojciec Siddharthy, król Siuddhodana, początkowo próbował go powstrzymać przed opuszczeniem domu i miał mu za złe, że wybrał drogę praktyki religijnej wbrew jego woli. Potem jednak nawrócił się, podobnie jak macocha, Mahapradżapati, żona, Josiodara, a także inni członkowie klanu Siakjów. Wkrótce Budda miał niezliczoną rzeszę wyznawców.

7. Przez czterdzieści pięć lat Budda wędrował po kraju i nauczał. W wieku osiemdziesięciu lat, kiedy szedł z Radżagrihy do Śrawasti, w miejscowości Wajsali zachorował i przepowiedział, że za trzy miesiące wstąpi w nirwanę. Kontynuował podróż i dotarł do Pawy, gdzie zatruł się potrawą ofiarowaną mu przez kowala Czundę, co pogorszyło jego stan zdrowia. Mimo fizycznego bólu szedł dalej aż do Kusinagary.

Udał się do zagajnika pod zamkiem, gdzie rosły drzewa śala i położył się między dwoma, cały czas nauczając. Do ostatniej chwili spełniał swoją misję Wielkiego Nauczyciela Świata i wstąpił w nirwanę w stanie całkowitego spokoju.

8. Mieszkańcy królestwa Kusinagary opłakiwali go, a potem przeprowadzili kremację jego ciała zgodnie ze wskazówkami Anandy, jednego z uczniów.

Wtedy władcy siedmiu innych królestw na czele z królem Magadhy, Adżatasatru, zażądali, aby wydać im relikwie Buddy. Król Kusinagary odmówił, co wzbudziło ich gniew. Zapowiadał się ostry konflikt. Mędrcom o imieniu Drona udało się go załagodzić i w końcu relikwie zostały sprawiedliwie rozdzielone między osiem królestw. Dwaj inni władcy otrzymali popiół z kremacji i glinianą urnę, które traktowali z czcią tak samo, jak święte szczątki Buddy. Wybudowano dziesięć wież, zwanych stupami, w których umieszczone te relikwie.

II

OSTATNIE POUCZENIA BUDDY

1. Pod drzewami śala, w pobliżu zamku Kusinagara, Budda wygłosił ostatnie słowa skierowane do swoich uczniów:

„Moi uczniowie! Bądźcie dla siebie sami światłem, polegajcie jedynie na sobie, nie odwołujcie się do żadnej innej nauki.”

„Popatrzcie na swoje ciała, pomyślcie o tym, że są nieczyste, i nie ulegajcie żądom. Nie poddawajcie się, wiedząc, że i hedonizm, i umartwienia są przyczyną cierpienia. Wejrzyjcie w swój umysł, by zrozumieć, że nie ma czegoś takiego, jak ego. Nie pogrążajcie się w ułudzie, a wtedy położycie kres cierpieniu. Tylko ci są moimi prawdziwymi uczniami, którzy także po moim odejściu, będą głosić moje nauki.”

2. „Moi uczniowie, to wszystko, co wam głosiłem, jest ważne, dlatego niczego nie odrzucajcie, zawsze pamiętajcie o moich pouczeniach, rozmyślajcie nad nimi i postępujcie z nimi zgodnie, poświęcając się praktyce. Jeśli będziecie czynić w ten sposób, odnajdziecie szczęście.”

„Istotą mojej nauki jest kontrolowanie myśli i uczuć. Dlatego należy okiełznać żądze i przewyciężyć samego

siebie. Niech wasze myśli i czyny zawsze będą słuszne, a słowa niech wyrażają szczerość. Nie zapominajcie o przemijaniu, byście mogli unikać zła, wyrzekając się pożądlivosti i gniewu.”

„Jeśli kusi was zło, musicie się temu oprzeć. Nie możecie ulec swoim myślom i uczuciom, musicie kontrolować umysł. Bądźcie panami własnych umysłów.”

„Umysł i serce mogą uczynić z człowieka Buddę, ale mogą też uczynić z niego najgorsze bydlę. Jeśli człowiek błądzi, staje się demonem, jeśli dostąpi oświecenia, osiągnie stan Buddy – wszystko zależy od jego umysłu. Właśnie dlatego należy kontrolować swoje myśli i uczucia i starać się zawsze kroczyć słuszną ścieżką.”

3. „Moi uczniowie, odwołując się do mojej nauki, szanujcie się nawzajem, żyjcie w harmonii, unikajcie konfliktów. Łączcie się jak mleko i woda, nie dzielcie się na podobieństwo wody i oleju.”

„Razem stójcie na straży mojej nauki, razem ją zgłębiajcie, razem praktykujcie, podtrzymujcie się razem na duchu, czerpiąc radość z kroczenia słuszną ścieżką. Nie dajcie pochłonąć swojego umysłu przez to, co tak naprawdę nie jest ważne, nie traćcie czasu na próżno. Powinniście zrywać kwiaty oświecenia i zbierać owoce

religijnej praktyki.”

„Moi uczniowie, dostąpiłem oświecenia i dla was głosiłem swoje nauki. Zachowajcie to, co wam przekazałem, i działajcie tak, jak was nauczałem.”

„Właśnie dlatego, ten, kto się ze mną spotkał, a nie postępuje zgodnie z moją nauką, tak naprawdę nigdy nie był przy mnie, może nawet przebywać ze mną, ale nie ma ze mną nic wspólnego. A ten, kto się ze mną nie nigdy spotkał, ale czyni wszystko zgodnie z moją nauką, jak daleko by nie był, jest zawsze razem ze mną.”

4. „Moi uczniowie, to są moje ostatnie chwile. Nie płaczcie jednak. W życiu wszystko podlega zmianom, nikt nie może uniknąć rozkładu własnego ciała. To właśnie chcę wam pokazać umierając. Teraz moje ciało rozpada się, jakby poszczególne części wozu zostały oddzielone.

Nie rozpaczajcie na próżno, ale uświadomcie sobie, że nie ma nic stałego na tym świecie i uczcie się, dostrzegając pustkę ludzkiego życia. Nie ma sensu pragnąć, żeby to, co musi podlegać zmianom, było niezmiennie, gdyż jest to niemożliwe.

Demon ziemskich żądz cały czas stara się was skusić i oszukać. Jeśli jadowity wąż znajduje się w waszym pokoju, nie będziecie mogli spać spokojnie, zanim

go nie wygonicie.

Musicie zerwać okowy żądz i pozbyć się ich, jakby były jadowitymi węzami w waszym domu. Musicie zawsze chronić i kontrolować swój umysł.”

5. „Moi uczniowie, pamiętajcie, że śmierć dotyczy tylko fizycznego ciała. To ciało, spłodzone przez matkę i ojca, potrzebuje pożywienia, żeby funkcjonować. Nieuniknione jest to, że ciało choruje, łatwo je zranić i końcu umiera.”

„Jednak to, co stanowi o naturze Buddy, to nie cielesność, ale Oświecenie. Ciało ludzkie musi umrzeć, jednak Oświecenie trwa wiecznie razem z nauką i praktyką. Ten, kto widzi tylko moje ciało, nie zna mnie. Może mnie poznać tylko ten, kto przyjmuje moją naukę.”

„Kiedy już mnie nie będzie, waszym mistrzem będzie Dharma, czyli nauka, którą wam przekazałem. Będziecie mi posłuszni, jeśli zachowacie tę naukę.”

„Moi uczniowie, przez 45 lat mojego życia nauczałam was wszystkiego, czego miałem nauczyć, i zrobiłem wszystko, co trzeba było uczynić. Nie ma żadnego sekretne przekazu, wszystko zostało dokładnie wyjaśnione. O, moi uczniowie, teraz to już naprawdę

Budda Siakjamuni

koniec. Zaraz wstąpię w Nirwanę. Takie były moje ostatnie pouczenia.”

ROZDZIAŁ DRUGI

WIECZNY BUDDA PEŁEN MAJESTATU

I

MIŁOSIERDZIE I ŚLUBOWANIE BUDDY

1. Duch Buddy jest przepelniony wielkim miłosierdziem i współczuciem. To wielkie miłosierdzie sprawia, że Budda stara się ratować ludzi wszelkimi możliwymi sposobami. Kiedy cierpią, cierpi razem z nimi, kiedy chorują, choruje razem z nimi.

Budda jest jak matka, która ciągle myśli o swoim dziecku i ani na chwilę go nie porzuci, ale chroni go, wychowuje i broni przed złem. Budda nie opuszcza nas nigdy, powiedział bowiem: „Wasze cierpienie jest moim cierpieniem, wasza radość jest moją radością.”

Wielkie miłosierdzie Buddy rodzi się w odpowiedzi na potrzeby ludzi. Ludzie, stykając się z wielkim miłosierdziem Buddy, zaczynają wierzyć, a dzięki wierze możliwe jest Oświecenie. Można to porównać do sytuacji, gdy matka, kochając swoje dziecko uświadamia sobie, czym jest macierzyństwo, a jej dziecko, otoczone miłością, czuje się spokojne i bezpieczne.

Wieczny Budda Pelen Majestatu

Jednakże ludzie błędzą i nie wiedzą, czym jest wielkie miłosierdzie Buddy, a niewiedza sprawia, że cierpią, gdyż ulegają żądzom. Ledwo dyszą, uginając się pod ciężarem własnych złych czynów i nieustannie wspinają się na kolejne szczyty ułudy.

2. Nie myślcie, że miłosierdzie Buddy dotyczy tylko obecnego życia. Wyrażane jest ono nieustannie od samego początku, odkąd ludzie zaczęli się odradzać w kolejnych wcieleniach na skutek błędzenia.

Budda pojawia się ludziom pod postacią, która jest im bliska, i wymyśla wszelkie możliwe sposoby, aby ich prowadzić do wyzwolenia.

Siakjamuni urodził się jako książę, ale opuścił swój dom, aby szukać prawdy. Odbił niezwykle surową praktykę religijną i dostąpił Oświecenia. Głosił swoje nauki i nawet śmierć jego doczesnego ciała była ich świadectwem.

Bezgraniczne jest błędzenie ludzkie, dlatego też nie mają kresu starania Buddy, by doprowadzić ludzi do Oświecenia. Zło czynione przez ludzi jest jak ocean bez

dna i dlatego niewyczerpalne jest także miłosierdzie Buddy.

Kiedy Budda zdecydował się porzucić doczesne życie, złożył cztery ślubowania: 1) Ślubuję, że doprowadzę do wyzwolenia wszystkich ludzi; 2) Ślubuję, że pokonam wszystkie żądze; 3) Ślubuję, że zgłębię wszelką wiedzę; 4) Ślubuję, że dostąpię Ostatecznego Oświecenia. Te ślubowania są przejawem miłosierdzia i współczucia, stanowiąc istotę Natury Buddy.

3. Budda przede wszystkim starał się unikać grzechu zabijania, gdyż pragnął, aby wszyscy ludzie mogli dożyć sędziwego wieku.

Uczył się jak unikać grzechu kradzieży, pragnąc, by ludzie mieli wszystko to, co jest im potrzebne.

Unikał popełniania cudzołóstwa, gdyż chciał, aby ludzie mogli doświadczyć błogosławieństwa czystości ducha i nie cierpieli z powodu nienasyconych żądz.

Dążąc do ideału odrzucił kłamstwo, gdyż pragnął, aby ludzie poznali spokój ducha płynący z mówienia prawdy.

Wieczny Budda Pelen Majestatu

Praktykował, aby nigdy nie być niesłownym czy dwulicowym, gdyż jego celem było to, aby ludzie poznali radość życia w harmonii.

Nigdy nie obrażał innych, gdyż chciał, aby ludzie mieli spokojne umysły, które pozwolą im żyć bez konfliktów.

Unikał pustych rozmów, aby ludzie mogli z życzliwością rozumieć swoje intencje.

Realizując swój ideał, wyzwolił się od chciwości, gdyż pragnął, aby ludzie pozbyli się zachłanności, będącej przyczyną zła i cierpienia.

Uczył się, jak nie ulegać nienawiści i nie wybuchać gniewem, aby ludzkie serca mogły być przepełnione miłosierdziem.

Praktykował, aby nie wpaść w sidła niewiedzy, aby ludzie nie popełniali błędów i nie lekceważyli prawa przyczyny i skutku.

Miłosierdzie Buddy obejmuje wszystkich ludzi, a jego nieustanna troska sprawia, że są szczęśliwi. Jego miłosierdzie można porównać do miłości, jaką rodzice

darzą swoje dzieci, pragnąc dla nich najwyższego dobra. Budda chce, aby ludziom udało się dostać na drugi brzeg oceanu ułudy, narodzin i śmierci.

II

WYZWOLENIE I PROWADZĄCE DO NIEGO SPOSOBY

1. Ludziom, którzy borykają się z losem pogrążeni w niewiedzy, bardzo trudno jest usłyszeć słowa Buddy wypowiedane z przeciwległego brzegu oceanu, którym jest Oświecenie, dlatego powraca on na nasz brzeg, do naszego świata i stosuje różne sposoby, aby wyzwolić wszystkie istoty.

Budda opowiedział następującą przypowieść. „Żył kiedyś bogaty człowiek, w którego domu wybuchł pożar. Zdarzyło się to podczas jego nieobecności, kiedy wrócił do domu ujrzał budynek w płomieniach, ale jego dzieci, będące w środku, nie zwracały na to uwagi zaabsorbowane zabawą.

Ojciec zaczął krzyczeć do nich: „Uciekajcie! Wybiegnijcie z domu! Śpieszcie się!” Jednak dzieci go nie posłuchały. Ojciec, który stawiał dobro dzieci ponad

Wieczny Budda Pelen Majestatu

wszystko, zawołał do nich: „Dzieci, mam dla was wspaniałe zabawki. Wyjdźcie, to je dostaniecie.” Dzieci zapragnęły zabawek, więc tym razem zareagowały na jego wezwanie i wybiegły z domu.”

Nasz świat jest jak płonący dom. Ludziom, którzy nie są tego świadomi, grozi śmierć w płomieniach, dlatego Budda w swoim miłosierdziu stara się im pomóc wszelkimi możliwymi sposobami.

2. Budda opowiedział także inną przypowieść. „Pewnego dnia jedyny syn bogatego człowieka opuścił dom i po jakimś czasie popadł w skrajną nędzę.

Ojciec udał się na jego poszukiwania, ale nie mógł znaleźć nawet śladu swego syna. Zrobił wszystko, co mógł, żeby go odnaleźć, ale wszystko na próżno.

Po wielu latach syn, który stał się żebrakiem, błądząc bez celu dotarł w swoje rodzinne strony.

Ojciec od razu poznał syna i wysłał służących, aby przyprowadzili go domu. Jednak syn nie poznał ojca, był onieśmielony wspaniałością jego siedziby, dlatego przestraszył się bardzo i nie chciał iść ze służącymi, bojąc się, że chcą go oszukać.

Wtedy ojciec znowu wysłał służących, lecz tym razem z propozycją pracy za godziwym wynagrodzeniem w majątku bogatego właściciela. Syn zgodził się chętnie i został w jego domu służącym.

Ojciec awansował syna za jego zasługi, aż w końcu powierzył mu klucze do swojego skarbcza i uczynił głównym zarządcą. Jednak syn nadal nie poznawał swojego ojca.

Ojciec był wielce zadowolony z wiernej służby swojego syna, a kiedy nadeszła godzina jego śmierci, zwołał wszystkich krewnych oraz przyjaciół i powiedział im: „Moi drodzy, oto mój jedyny syn, którego szukałem przez tak wiele lat. Od tej pory wszystkie moje dobra i skarby należą do niego.”

Syn był zaskoczony wyznaniem ojca, ale uradowany, że ten, który stał się tak bliski jego sercu, okazał się być jego rodzicielem, i powiedział: „Jakie to szczęście, że znalazłem ojca, nie będę też nigdy cierpieć nędzy, gdyż odziedziczyłem ogromny majątek.”

W tej przypowieści bogaty człowiek to Budda, a jego syn marnotrawny to człowiek, który błądzi. Budda obejmuje swoim miłosierdziem każdego, tak samo jak ojciec kocha jedyne go syna. Budda najskuteczniejszego

sposobu, aby przekazywać ludziom swoją naukę i wzbogacić ich największym skarbem, jakim jest Oświecenie.

3. Budda obejmuje swoim miłosierdziem wszystkich bez wyjątku, co można porównać do deszczu, który zrasza wszystkie rośliny. Jednak nie wszystkie rośliny czerpią taką samą ilość deszczu, który wsiąkł w ziemię, gdyż jedne mają większe korzenie, a inne – mniejsze. Różne są też sposoby wyzwolenia, jakie stosuje Budda w swoim miłosierdziu ratując różne osoby, gdyż musi je dostosować do ich charakterów i warunków, w których żyją.

4. Rodzice kochają swoje dzieci, ale wyrażają szczególną miłość i troskę w stosunku do tego dziecka, które jest chore.

Tak samo Budda obejmuje wszystkich tym samym niezgłębionym miłosierdziem, ale szczególnie troszczy się o tych, którzy z powodu swojej niewiedzy, czynili wiele zła i cierpią z powodu skutków swoich niegodziwych czynów.

Słońce wstaje na wschodzie i rozprasza mrok, dzięki słońcu jest możliwa wszelka wegetacja. Tak samo Budda pojawia się wśród ludzi, żeby walczyć ze złem i sprawiać, by każdy człowiek czynił dobro skąpany w blasku jego mądrości. Jego mądrość przebija się przez mrok niewiedzy,

aby prowadzić wszystkich do Oświecenia.

Budda jest ojcem miłości i matką współczucia. W swoim miłosierdziu wszystko, co robi, czyni dla dobra ludzi. Bez jego miłosierdzia nie ma możliwości wyzwolenia. Jako dzieci Buddy ludzie mogą być wybawieni jedynie dzięki jego odpowiednim sposobom.

III WIECZNY BUDDA

1. Ludzie zazwyczaj uważają, że Budda urodził się jako książę, opuścił dom, by rozpocząć praktykę religijną i dzięki niej dostąpił oświecenia. Jednak tak naprawdę od jego oświecenia upłynął nieskończony okres czasu, jest on bowiem zawsze obecny na tym świecie.

Jako wieczny Budda zna on bardzo dobrze charakter każdego człowieka i wybiera odpowiedni sposób, aby prowadzić go do Oświecenia.

Nie ma fałszu w Wiecznej Dharmie, czyli nauce Buddy, gdyż wie on o wszystkim na tym świecie i przekazuje tę wiedzę każdemu człowiekowi.

Rzeczywiście bardzo trudno poznać rzeczywistość

Wieczny Budda Pelen Majestatu

taką, jaką jest ona naprawdę. Gdy wydaje nam się coś prawdziwe, okazuje się być fałszem, a to, co wydaje się być fałszem, nim nie jest. Ci, którzy pogrążeni są w niewiedzy, nigdy nie poznają prawdy o świecie.

Tylko Budda wie, jaka naprawdę jest rzeczywistość, i dlatego nie mówi o czymś, że jest prawdziwe, ani nie mówi, że jest fałszywe. Nie mówi też, że jest dobre, ani nie mówi, że jest złe, tylko wskazuje na rzeczywistość taką, jaką jest ona naprawdę.

Budda naucza bowiem: „Wszyscy ludzie powinni wytworzyć korzenie dobra, zgodnie ze swoim charakterem, czynami oraz wiarą.”

2. Budda naucza nie tylko swoimi słowami, ale także swoim życiem. Jego życie jest wieczne, jednak czasami używa odpowiedniego sposobu, jakim jest śmierć, aby przebudzić do Oświecenia tych, którzy całkowicie ulegli żądom.

Mówi o tym następująca przypowieść. „W czasie, gdy pewien lekarz przebywał poza swoim domem, jego dzieci przez pomyłkę zażyły truciznę. Kiedy lekarz wrócił, zorientował się, co się stało, i przygotował dla nich odtrutkę. Dzieci, które były tylko lekko zatrute, wzięły lekarstwo i wyzdrowiały, ale te, których stan był najcięższy,

odmówiły wzięcia odtrutki.

Lekarz, który bardzo kochał swoje dzieci, postanowił zastosować drastyczne środki, żeby je ratować. Powiedział do nich: „Muszę udać się daleką podróż. Jestem już stary i śmierć może nadejść każdego dnia. Póki żyję, mogę się wami opiekować, ale jak mnie zabraknie, wasz stan bardzo się pogorszy. Jeśli usłyszycie o mojej śmierci, weźcie antidotum na truciznę, żebyście mogli wyzdrowieć.” Opuścił dom, a po jakimś czasie wysłał do dzieci posłańca z wiadomością o swojej śmierci.

Kiedy dzieci otrzymały tę wiadomość, pogrążyły się w smutku i uświadomiły sobie, że ojciec nie będzie się już nimi więcej opiekował. Przypomniały sobie jego ostatnią prośbę i w poczuciu bezradności i żalu wzięły lekarstwo. Wtedy wszystkie wyzdrowiały.

Ludzie nie powinni potępiać lekarza, że oszukał swoje dzieci. Budda jest właśnie taki, jak ten ojciec. Posługuje się fikcją życia i śmierci, aby ratować tych, którzy całkowicie ulegli swoim żądom.

ROZDZIAŁ TRZECI

FORMA BUDDY I JEJ ATRYBUTY

I

TRZY ASPEKTY CIAŁA BUDDY

1. Nie szukaj Buddy pod jakąś konkretną postacią czy formą. Prawdziwy Budda nie ma formy ani postaci. Budda jest synonimem Oświecenia. Ujrzenie Buddy oznacza dostąpienie Oświecenia.

Jeśli ktoś widzi wspaniałe atrybuty Buddy i sądzi, że ujrzał Buddę, jest w błędzie, gdyż pogrążony jest w niewiedzy. Prawdziwy Budda nie być wyrażony w żadnej formie, a jego atrybutów nie mogą ujrzeć ludzkie oczy. Nawet najwspanialszy opis nie pozwoli nam poznać Buddy, gdyż jego atrybuty nie mogą być wyrażone w słowach.

Chociaż mówimy o prawdziwej formie Buddy, to, co ma formę, nie jest Buddą. Budda nie ma formy, ale może się przejawiać pod dowolną formą.

Ten, kto postrzega Buddę wyraźnie, a jednocześnie

nie przywiązuje się do jego formy, ten ujrzał go naprawdę, wyzwalając się od wszelkich przeszkód.

2. Ciało Buddy jest samo w sobie Oświeceniem i dlatego jest wieczne i nie ulega rozkładowi. Nie jest ciałem, które musi być zasilane pokarmem, jest bowiem uosobieniem Najwyższej Mądrości, więc nie ulega lękom, nie zapada na choroby, jest wieczne i niezmienne.

Budda nigdy nie zniknie ani nie odejdzie. Dopóki jest Oświecenie, jest też Budda. Oświecenie pojawia się jako światło Najwyższej Mądrości i oświeca człowieka, sprawiając, że odradza się w Krainie Buddy.

Ci, którzy sobie to uświadamiają, stają się dziećmi Buddy, przyjmują jego naukę, chronią ją i przekazują kolejnym pokoleniom. Moc Buddy jest rzeczywiście cudowna.

3. Ciało Buddy ma trzy aspekty: aspekt istoty (Dharma-kaja), aspekt możliwości (Sambhoga-kaja) i aspekt przejawiania (Nirmana-kaja).

Forma Buddy i jej atrybuty

Ciało Dharmy (Dharma-kaja) to ciało, które samo w sobie jest Dharma. Jest to Dharma jako połączenie zasady świata takiego, jakim jest naprawdę, oraz Najwyższej Mądrości, docierającej do tej zasady w akcie oświecenia. Dharma sama w sobie jest Buddą i dlatego Budda nie ma ani kształtu ani formy. Nie ma kształtu ani formy i dlatego ani nigdzie nie przychodzi, ani nigdzie nie odchodzi. Właśnie dlatego, że nigdzie nie przychodzi ani nigdzie nie odchodzi, wypełnia sobą wszystko. Można porównać go do Niebosłonu rozpościerającego się nad wszystkim, co istnieje.

Budda nie istnieje, dlatego, że ludzie myślą, że istnieje. Nie przestaje istnieć, jeśli ludzie o nim zapomną. Nie przychodzi wtedy, gdy ludzie radują się, i nie odchodzi wtedy, gdy są opieszali i leniwi. Budda w swej istocie istnieje, będąc transcendentny w stosunku do wszystkich stanów świadomości człowieka.

Ciało Buddy wypełnia wszystkie, nawet najdalsze zakątki wszechświata, jego istnienie jest wieczne, niezależnie od tego, co na ten temat sądzą ludzie.

4. Ciało Dharmy nie ma formy, jednak Budda przybiera kształt, którym jest Ciało Chwalebne (Sambhoga-kaja), aby mógł wybawić ludzi od cierpienia. Pod tą

postać Budda składa ślubowania, nieustannie praktykuje, przybiera konkretne imię i prowadzi ludzi do Oświecenia.

W tym ciełe Budda w swoim miłosierdziu ratuje niezliczone rzesze ludzi, stosując odpowiednie sposoby. Jak ogień, który trawi wszystko, Budda spala to, co podsyca żądze ludzkie. Rozwiewa cierpienia i troski, jak wiatr, który przegania kurz.

Ciało przejawione (Nirmana-kaja) to Budda, który przyjmuje postać człowieka i pojawia się w naszym świecie, aby prowadzić ludzi do Oświecenia. W tym ciełe Budda rodzi się, rozpoczyna praktykę religijną, dostępuje Oświecenia, poucza i ratuje ludzi, używając do tego odpowiednich sposobów, a jego choroba i śmierć poświadczają prawdy, które głosi.

Pierwotnie ciałem Buddy jest Ciało Dharmy, jednak ukazuje się on ludziom pod różnymi postaciami w zależności od ich charakterów. Nawet jeśli postać Buddy jawi się w różny sposób ze względu na różne ludzkie potrzeby, czyny czy możliwości, zawsze wskazuje on na tę samą prawdę.

Rozróżnienie na trzy ciała Buddy ma tylko jeden cel – jest nim ratowanie wszystkich ludzi.

Nie jest Buddą ciało, nawet wtedy, gdy przejawia się

Forma Buddy i jej atrybuty

ono jako nieskończone i cudowne, obecne wszędzie. Takie ciało jest formą, a Budda nie ma formy. Tak naprawdę Oświecenie jest jego ciałem i jako takie przenika wszystko. Mogą go zobaczyć tylko ci, którzy dotarli do Najwyższej Prawdy.

II POJAWIENIE SIĘ BUDDY

1. Bardzo rzadko Budda ukazuje się na tym świecie. Budda pojawia się, dostępuje oświecenia, głosi Dhamę, czyli swoją naukę, przerywa sieć zwątpienia, wyrywa korzenie żądz, sprawia, że nie może wytrysnąć źródło zła. W naszym świecie Budda bez najmniejszych przeszkód porusza się tam, gdzie chce. Nie ma większej zasługi, niż oddawanie mu czci.

Budda pojawia się na tym świecie, żeby głosić Dhamę, aby ludzie mogli otrzymać błogosławieństwo prawdziwego szczęścia. Pojawia się na tym padole łez, ponieważ nie może porzucić tych, którzy życie jest pełne cierpienia i trosk.

W tym świecie nie jest znana prawdziwa zasada, wszędzie panuje niesprawiedliwość, nie ma kresu ludzkiej pożądlivosti. Ludzie stali się zdegenerowani i na ciełe, i

na umyśle, a ich życie stało się krótkie – jakże trudno w takim świecie głosić Dhammę. Tylko wielkie miłosierdzie Buddy może pokonać te przeszkody.

2. Budda jest najlepszym przyjacielem wszystkich ludzi. Gdy Budda widzi, że człowiek cierpi z powodu jarzma, jakimi są żądze, współczuje mu i pomaga mu dźwigać ten ciężar. Budda jest prawdziwym Nauczycielem na tym świecie. Kiedy spotyka człowieka pogrążonego w ułudzie, światłem Najwyższej Mądrości rozprasza mrok niewiedzy.

Tak ja cielątko nie odstępuję matki, ci, którzy usłyszą nauki Buddy, nie chcą go opuszczać, gdyż słuchanie Dhammy sprawia, że są szczęśliwi.

3. Kiedy księżyc zachodzi, ludzie mówią, że znikł, kiedy księżyc wschodzi, mówią, że się pojawił. Jednak tak naprawdę księżyc nie znika ani się nie pojawia, ale zawsze świeci na niebie. Budda jest właśnie jak księżyc – nie przychodzi ani nie odchodzi, gdyż zawsze jest obecny. Sprawia wrażenie, że przychodzi i odchodzi tylko po to, by prowadzić ludzi do Oświecenia.

Ludzie mówią o fazie pełni księżyca i o ubywaniu księżyca, ale tak naprawdę księżyc zawsze jest okrągły, nie

Forma Buddy i jej atrybuty

ubywa go ani nie przybywa. Budda jest jak księżyc – w oczach ludzi zdaje się zmieniać swoją postać, ale tak naprawdę jest niezmienny.

Księżyc jest widoczny wszędzie, nad przeludnionym miastem, nad senną wioską, w górach i nad rzeką. Widać go w tafli stawu, w naczyniu z wodą i w kropli rosy na liściu. Człowiek może przejść setki kilometrów, a księżyc zawsze będzie widoczny, jakby szedł razem z nim. Ludziom wydaje się, że księżyc się zmienia, ale jest on niezmienny. Budda jest jak księżyc, gdyż towarzyszy ludziom, gdziekolwiek by nie byli, pod różnymi przejawami, chociaż w swej istocie jest niezmienny.

4. To, że Budda przychodzi i odchodzi, nie oznacza, iż nie obowiązuje go prawo przyczyny i skutku. Kiedy są sprzyjające warunki do ratowania ludzi, Budda pojawia się na tym świecie, a ukrywa swoją postać, kiedy jest taka potrzeba.

Nawet jeśli Budda przychodzi i odchodzi, rodzi się i umiera, tak naprawdę nie przychodzi i nie odchodzi, nie rodzi się i nie umiera. Jeśli zrozumiemy tę prawdziwą zasadę, nie powinny nas dziwić czy też smucić ani narodziny, ani śmierć Buddy, jak również nieustanne zmiany, jakim wszystko podlega. Każdy musi dostąpić Oświecenia i zdobyć Najwyższą Mądrość.

Jak już było to wyjaśniane wcześniej, Budda nie jest cielesny. Ciało jest tylko narzędziem, może być nazwane Buddą, tylko wtedy, jest ciałem istoty Oświeconej. Dlatego też, jeśli ktoś jest przywiązany do fizycznego ciała Buddy i rozpacza nad jego śmiercią, nie będzie mógł ujrzeć Prawdziwego Buddy.

Tak naprawdę prawdziwa natura rzeczywistości jest pustką, w której wszystko jest sobie równe, gdyż jest ona ponad dualizmem przeciwieństw, takich jak pojawianie się i niepojawianie, przychodzenie i odchodzenie, dobro i zło.

Wszelkie rozróżnianie jest spowodowane przez błędne, jednostronne postrzeganie. Prawdziwe atrybuty Buddy tak naprawdę ani przejawiają się, ani nie przejawiają się.

III CNOTY BUDDY

1. Budda czczony jest na całym świecie ze względu na jego pięć cnót: doskonałe działanie, doskonały wgląd, doskonałą mądrość, doskonałą zdolność nauczania, doskonałą zdolność sprawiania, aby ludzie praktykowali zgodnie z jego nauką.

Do tego posiada osiem innych wspaniałych cnót:

Forma Buddy i jej atrybuty

1) Zdolność do przynoszenia pomyślności i szczęścia; 2) Zdolność sprawiania, by jego nauka przynosiła korzyści w tym świecie; 3) Zdolność do uczenia, jak odróżniać dobro od zła, ortodoksję od herezji; 4) Zdolność nauczania prawdziwej drogi do Oświecenia; 5) Zdolność prowadzenia każdego człowieka tą samą drogą do Oświecenia; 6) Zdolność do unikania pychy; 7) Zdolność do czynów, zgodnych ze swoją nauką i zdolność do wyrażania w słowach tego, co czyni; 8) Zdolność do tego, by bez błędzenia wypełnić ślubowania i w doskonały sposób ukończyć praktykę.

Budda, dzięki medytacji osiąga stan spokoju i wyciszenia, nie przywiązuje się ani do miłości, ani do nienawiści wobec ludzi, pozbywając się nieczystości umysłu i serca. Osiąga przez to stan radości, dostępny tylko osobom nieskalanym.

2. Budda jest dla ludzi jak ojciec i matka. Przez pierwsze szesnaście miesięcy życia dziecka rodzice dostosowując się do dźwięków wydawanych przez dziecko, mówią do niego dzieciennym językiem, dopiero potem uczą go języka osób dorosłych. Tak samo Budda, początkowo naucza w języku zrozumiałym dla ludzi, przejawia się pod widzialną postacią, sprawiając, że osiągną stan, w którym odnajdują spokojne i bezpieczne schronienie.

Budda naucza jednym językiem, ale nie wszyscy ludzie słyszą to samo, słyszą bowiem zgodnie ze swoją możliwością pojmowania. Budda raduje się z tego, że głosi swe nauki dla każdego człowieka.

Stan umysłu Buddy przekracza możliwości pojmowania tych, którzy błędzą, nie mogą go bowiem wyrazić słowa. Jeśli bardzo chce się jakoś przybliżyć ten stan, może jedynie używać metafor.

Rzeka Ganges jest ciągle zanieczyszczana przez żółwie, ryby, jej dno mącą konie i słonie, a mimo tego jest czysta. Budda także jest taki, jak ta rzeka, mogą ją mącić ryby i żółwie, symbolizujące herezje i kłótnie, ale on pozostaje nieskalany, a jego umysł jest niewzruszony.

3. Mądrość Buddy jest doskonałym poznaniem wszystkich prawdziwych zasad, uznaje jedynie środkową drogę, odrzucając jednostronne stanowiska, będące jednym z pary przeciwieństw. Mądrość ta wykracza poza słowa. Dzięki tej mądrości Budda poznaje myśli wszystkich ludzi, w mgnieniu oka dowiadyuje się wszystkiego o świecie.

W spokojnej toni oceanu odbijają się wszystkie gwiazdy na nieboskłonie. Tak samo w oceanie mądrości

Forma Buddy i jej atrybuty

Buddy odzwierciedlone są wiernie intencje i myśli wszystkich ludzi, a także wszystko to, co istnieje. Właśnie dlatego Budda nazywany jest Wszechwiedzącym.

Mądrość Buddy pobudza umysły ludzi, oświeca je tak, że są w stanie pojąć sens tego świata, zasadę przyczynowości oraz nieunikniony upadek tego, co osiąga kulminację swoich możliwości. Rzeczywiście, dzięki mądrości Buddy, ludzie mogą dobrze zrozumieć świat.

4. Budda nie zawsze pojawia się jako Budda. Czasami pojawia się jako demon, czasami pojawia się jako bóstwo, może przybrać postać mężczyzny albo kobiety.

W czasie epidemii pojawia się jako lekarz ratujący chorych, w czasie walk głosi słuszną naukę o miłosierdziu i pozwala zapomnieć o wojennej pożodze. Tych, którzy twardo trzymają się swoich jednostronnych poglądów, naucza o zasadzie nietrwałości i przemijaniu. Tym, którzy przywiązani są do swojego ego i popadają w pychę, naucza o nieistnieniu 'ja'. Tym zaś, którzy ulegają pokusom ziemskich uciech, ukazuje nędzę tego świata.

Wszelka aktywność Buddy przejawia się w naszym świecie, ale pochodzi z Ciała Dharmy. Dharma-kaja jest także źródłem nieskończonego życia oraz wybawienia, które jak światło dociera wszędzie.

5. Nasz świat jest jak płonący dom, w którym nikt nie zazna spokoju. Pograżeni w mrokach niewiedzy ludzie zatracają się w żądzach, wzbudzają w sobie gniew, nienawiść czy zazdrość. Muszą więc zdać się na miłosierdzie i współczucie Buddy, tak jak dzieci, które potrzebują matki.

Budda jest ojcem całego świata, najgodniejszym czci ze wszystkich godnych. Wszyscy ludzie są dziećmi Buddy. Widzą oni tylko przyjemności życia i nie posiadają mądrości, która pozwala dostrzec cierpienie nieuchronnie z nim związane. A nasz świat jest przerażającym miejscem pełnym cierpienia, w którym nie wygasają nigdy płomienie chorób, starości i śmierci.

Budda widzi wyraźnie, że ten świat jest tak naprawdę płonącym domem, dlatego porzucił życie doczesne rozpoczynając praktykę religijną. Kiedy znalazł swoją spokojną pustelnię w lesie, powiedział: „Cały ten świat jest mój, a wszystkie żyjące istoty są moimi dziećmi. Tylko ja mogę wyzwolić je od niewyobrażalnego cierpienia.”

Budda jest naprawdę Wielkim Władcą Dharma i dlatego może ją głosić w dowolny sposób. Pojawił się na tym świecie tylko po to, by przynosić ludziom ukojenie i błogosławieństwa. Głosił swoje nauki, aby wyzwolić ich z cierpienia. Jednak ludzie nie chcą słuchać jego słów, gdyż

Forma Buddy i jej atrybuty

ulegają swoim żądom.

Jedynie ten, kto będzie słuchać Dharmy, osiągnie stan, z którego na pewno nie będzie już powrotu do świata ułudy. Budda powiedział: „Ludzie nie mogą dostąpić oświecenia dzięki własnej mądrości. Jest to możliwe, tylko wtedy, gdy postępują zgodnie z moją nauką, wierząc w nią – tylko wiara jest sposobem na przyjęcie Dharmy.” Należy więc uważnie słuchać nauk Buddy i wprowadzać je w życie.